Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESOW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 43 | TORUŃ, wtorek 13 kwietnia 1926 r. | Rok II

Po zamachu na dyktatora Włoch.

Chociaż śledztwo, przeprowadzone przeciwko wykonawczyni zamachu na Mussoliniego, wykazało, jak się zdaje, bezsprzecznie, że Angielka p. Gibson cierpi na umyśle, niemniej za rzecz pewną uważać można, że była ona narzędziem wrogów wielkiego dyktatora i idei faszyzmu.

A jest tych wrogów niemało nie tylko we Włoszech, ale w całej Europie i wogóle na świecie.

Żeby to zrozumieć, trzeba sobie uprzytomnić, co zdziałał Mussolini dla swej ojczyzny i jak to jego dzieło coraz więcej oddziałuje na inne narody i państwa.

Kiedy w pierwszych latach po wojnie światowej Włochy zdawały się być skazane na ten sam los, jaki spotkał Rosję, kiedy naród popadał w coraz większą nędzę, trawiony walkami klasowemi i partyjnemi, a kierowany przez ludzi nieudolnych lub sprzedajnych, w tej najgroźniejszej chwili powstał Mussolini, syn prostego kowala, mąż żelaznej energji i niesklanej prawości i — ocalił naród swój i ojczyznę.

Umiał on ze społeczeństwa włoskiego wydobyć siły twórcze i zaprząc do pracy nad odrodzeniem narodu. Mussolini nietylko zorganizował partję faszystowską, która jest dziś tak mocną, tak zwartą i tak świadomą swych celów, iż może się nie obawiać braku swego twórcy. Mussolini uczynił więcej: przerobił całą maszynę państwową, od konstytucji i administracji zaczynając, aż do stosunków społecznych, zwłaszcza w dziedzinie kapitału i pracy.

Każde niebezpieczeństwo z zewnątrz dla osób i dla systemu faszystowskiego wzmacniało tylko w Mussolinim poczucie, iż trzeba wychodzić poza formy władzy osobistej i praktycznie organizować państwo według nowych myśli i zasad. To też Mussolini mógł tuż po zamachu spokojnie z balkonu pałacu Chigi wzywać tłum do powściągliwości. Jest on przekonany, że Włochy nie są już zależne wyłącznie od jego osobistej czujności, że dzieło napewno przeżyje mistrza.

A zaiste wspaniałe jest to dzieło, które stworzył potężny duch „wodza". Na każdym polu rządy Mussoliniego znaczą się zwycięstwami. Przedewszystkiem kraj pracuje. Ilość bezrobotnych wynosiła w r. 1921 z górą pół miljona, a dziś nie przekracza 80 tysięcy. Za rządów dawniejszych niedobór kolejowy wynosił półtora miljarda. Dziś koleje dają dochody . Przed czterma laty strajki wyrządziły krajowi stratę 30 i pół miljonów dni roboczych. Obecnie liczba ta spadła do jednego miljona.

Naród nabrał zaufania.

Dzięki temu poprawiło się niezmiernie położenie finansowe. Wkłady w kasach oszczędności podniosły się o 30 proc. Spółki akcyjne pomnożyły się liczebnie i w kapitałach zakładowych również o 30 proc. W r. 1921 budżet wykazywał deficyt 15 miljardów. W r. z. dochody skarbowe wykazały — nadwyżkę 209 miljon.

Ogół włoski, patrząc na te świetlne wyniki i stwierdzając poza niemi podniesienie się powagi państwa nazewnątrz i nawewnątrz, rozumie, że jest to trjumf myśli, planu, niepospolitego zmysłu rzeczywistości i niepospolitej wiary we własny naród. Ufa on swym przywódcom, którzy go w samopoczuciu podnoszą, którzy go nie karmią frazesami, lecz przemawiają do niego trzeźwo i rzeczowo, którzy, mając do wyboru między dobrem państwa a hasłami demokratycznemi, poświęcili hasła dla życia.

Tak więc Mussolini nie siedzi na bagnetach.

Odrodzenie Włoch przez faszyzm i Mussolniego wywarło głęboki wpływ na życie polityczne innych narodów europejskich.

Duch idący z Rzymu, rozszerza się coraz bardziej i przenika coraz głębiej, a idee jego stają się coraz bar dziej tą podstawą, na której opiera się ruch odrodzeniowy w innych narodach europejskich.

Gdy siłą rzeczy i bez żadnych usiłowań Mussoliniego w tym kierunku dobry przykład Włoch począł oddziaływać na inne kraje i narody Europy i innych części świata, w obozie wszelkiego rodzaju międzynarodówek powstał popłoch. Socjaliści, komuniści i radykali stworzyli wspólny front przeciwko faszyzmowi. Rozpoczęła się zaciekła i na wielką skalę zakrojona agitacja przeciw faszyzmowi.

Z tej nienawiści, pielęgnowanej troskliwie przez mniej lub bardziej czerwone międzynarodówki, wyrósł niewątpliwie zamach na Mussoliniego. Obłąkana Angielka była jedynie przypadkowem i bezwolnem narzędziem antyfaszystowskich obozów międzynarodowych, zdających sobie dokładnie sprawę z tego, że zwycięstwo faszyzmu niesie ze sobą ich zagładę.

Waloryzacja pożyczek państwowych.

Sprawiedliwość jest podwaliną państwa. Zasadę tę winno państwo stosować wobec własnych zwłaszcza obywateli, bo inaczej wywołuje niechęć i rozgoryczenie, które jego siłę i odporność tylko osłabić mogą. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. 3. 24 r., regulujące między innemi sprawę waloryzacji pożyczek państwowych z r. 1918—1920 i przyznające posiadaczom tychże schematycznie 1.— za 100 mk., wpłaconych na pożyczkę państwową, było jaskrawem pogwałceniem sprawiedliwości. Kilku posłów sejmowych rozpoczęło walkę na terenie parlamentarnym, ażeby pokrzywdzoną część społeczeństwa, która niemal dorobek całego życia dała na pożyczki państwowe, ażeby Ojczyźnie w krytycznej chwili przyjść z pomocą, obronić przed niesłychaną niesprawiedliwością i krzywdą. Mimo początkowych niepowodzeń udało się z wielkim wysiłkiem wobec oporu niektórych stronnictw, a mianowicie posła socjalistycznego Moraczewskiego jak i nie mniej mało życzliwego stanowiska rządu — przeprowadzić ustawę o wyższem przerachowaniu pożyczek państwowych, uchwaloną w lipcu 1925 r.

Ustawa ta, która jak wiele innych, jest dziełem kompromisu, naprawiła tylko część krzywdy. Większość sejmowa odmówiła nawet niżej podpisanego, dotyczącą równomiernej waloryzacji asygnat z roku 1918 zamienionych na pożyczkę państwową z roku 1920 z asygnatami niezamienionemi, które te ostatnie uzyskały kwotę od 67 gr. począwszy za 1.— mk. stosownie do miesiąca wpłaty, podczas gdy asygnaty zamienione mogą uzyskać wedle uchwały sejmowej tylko 15 gr. za 1.— mk. przeciętnie, lecz tylko dla tych subskrybentów, którzy wpłacili kwotę do 10 tysięcy mk. asygnatami na pożyczkę z r. 1920. Takie różniczkowanie w waloryzacji pomiędzy asygnatami zamienionemi a niezamienionemi jest krzywdą wprost krzyczącą. Pozatem waloryzuje się asygnaty zamienione tak samo jak pożyczkę z r. 1920. Większość sejmowa uchwaliła również poprawkę, znoszącą wyższe przerachowanie pożyczek lombardowanych a spłaconych po 1. 4. 1921. Tak jedno jak i drugie (przeprowadzone w trzeciem czytaniu komisji skarbowej a w plenum odrzucone) powinno się obecnie w znowelizowanej ustawie naprawić i przywrócić. Lombardowane pożyczki powinny być zwaloryzowane, choćby z potrąceniem zysku walutowego, osiągniętego na skutek zastawu.

Ponieważ znaczna ilość pierwonabywców z rozmaitych, od siebie niezależnych przyczyn, a więc nie z własnej winy, udowodnić nie może, że są pierwotnymi nabywcami pożyczek państwowych, trzeba znaleźć drogę wyjścia, ażeby i tymże dopomóc, kontentując się może dowodem dokonanej w przepisanym czasie konwersji.

Tak samo winno się wziąć w obronę spadkobierców zmarłych pierwonabywców, a więc sieroty, wdowy itd.

Obecnie Komisja Rozpatrywań stanęła zbyt rygorystycznie na stanowisku, że tylko ci spadkobiercy mają prawo do wyższego przerachowania, których spadkodawcy zmarli po 25 września 1925 roku, t. j. po wejściu w życie ustawy.

Ustawa o wyższem przerachowaniu z r. 1925 objęła li tylko pożyczki z r. 1918—20. Tymczasem wiadomą jest rzeczą, że oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmowały przy zakupie 8-procentowej państwowej pożyczki złotej z r. 1922 i zapisach na nią połowę należności w obligacjach Pożyczki z r. 1920 i wiadomą jest rzeczą, że ci posiadacze pożyczek, którzy to uczynili, a którzy tem samem poraz 3-ci Państwu dali swe pieniądze, utracili je w zupełności.

Jako ilustracja niech nam posłuży następujący przykład:

Ktoś kupił w grudniu 1918 r. za 4000 rubli asygnaty, skonwertował je na 5 proc. długoterminową pożyczkę z r. 1920, otrzymując 9000 mk. obligacji, wpłacił te ostatnie na 8 proc. pożyczkę złotą z 1922 r. i otrzymuje 10.— złotych gotówki.

Gdyby zaś te asygnaty z 1918 r. na 4000 rubli trzymał do dnia dzisiejszego, to zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 20. 7. 1925 r. otrzymałby 4.400.— zł.

Wynika stąd jasno, że i pożyczkę państwową z r. 1918—1920 wpłacona na 8 proc. pożyczkę złotą z roku 1922 powinno się włączyć do ustawy waloryzacyjnej.

Gdy uchwalono ustawę w lipcu 1925 r., złoty stał murowany. Obecnie sytuacja się zmieniła. Jeżeli wyższe przerachowanie nie ma się stać fikcją, trzeba pożyczkę waloryzować w złotych w złocie.

Oto kilka najważniejszych projektów poprawek, które może obok innych do ustawy wejść powinny, gdy się ją będzie nowelizować. Suma, która będzie potrzebna na pokrycie tych najsłuszniejszych w świecie pretensji, nie będzie wygórowaną, tem więcej, że ją rozłożyć można na lat 30 i państwo zarobi jeszcze znaczne sumy na pożyczkach. Zdaje się, że tak rząd, jak i większość sejmowa są co do tego obecnie w zgodzie, sądząc przynajmniej po obradach z komisji budżetowej, że ustawa z r. 1925 jest niewystarczająca i nie czyni zadość sprawiedliwości wobec najofiarniejszej części społeczeństwa i że potrzebuje uzupełnienia. Chodzi o prestiż i powagę państwa.

Termin stawiania wniosków o wyższe przerachowanie na mocy ustawy z r. 1925 kończy się dnia 15. 4. rb. Do tego czasu wnioski o wyższe przerachowanie winny być wysłane do Urzędu Pożyczek Państwowych.

Wpłynęło dotąd około 100 tysięcy wniosków, na których załatwienie ma Komisja Badań ca. 1 rok czasu. Dotąd załatwiono około 3 tysiące. Korespondencji wpływa codziennie do Urzędu Pożyczek Państwowych około 2 tysięcy. Trudno więc domagać się od Urzędu, ażeby wobec takiego nawału pracy każdemu zaraz odpowiadał. Nie trzeba się więc niepokoić brakiem odpowiedzi lub dotychczasowem niezałatwieniem wniosku.

Byleby był wysłany przed 15. kwietnia, choćby później potrzebne były uzupełnienia, jest ważny.

Ks. Stefan Bratkowski,
poseł na Sejm.

Światowy Kongres Eucharystyczny.

Stołeczny Komitet Kongresowy (ul. Miodowa 17, m. 12) do spraw Kongresu Eucharystycznego w Chicago podaje do wiadomości osób zainteresowanych następujące szczegóły:

1. W celu uzyskania na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 22-go grudnia 1925 r. (Dz. Ustaw Nr. 133/25, poz. 949) zaświadczenia na otrzymanie paszportu ulgowego za opłatą 20 zł. należy wnieść podanie należycie ostemplowane do Ministerstwa Skarbu do Wydziału Opłat stemplowych (Warszawa, ul. Rymarska Nr. 5) z podaniem dokładnego adresu, stanowiska, zawodu i celu wyjazdu. Wskazanem jest postarać się przedtem o poświadczenie ze strony Stołecznego Komitetu Kongresowego, ul. Miodowa 17, m. 12 w Warszawie, że osoba ubiegająca się o paszport ulgowy istotnie udaje się na Kongres Eucharystyczny do Chicago. Paszporty wydają właściwe władze administracyjne, a więc: Urzędy Wojewódzkie lub Starostwa.

2. Na zapytania niektórych osób, czy można opłacić narazie koszta podróży w jedna stronę, a resztę należności wnieść dopiero w Ameryce, Komitet odpowiada, że jest to stanowczo wykluczone.

3. Zgłoszeń z poza Warszawy napłynęło od 14 osób z różnych okolic Polski.

4. Arcybiskup w Chicago ks. Kardynał Mundelein powołał też do życia sekcję polską, na której czele stoją księża: ks. prałat Tomasz Bona, ks. prałat Franciszek Gordon, Congr. Resur., jako moderatorzy, ks. Jakób Strzycki, jako przewodniczący, ks. Wojciech Olszewski sekretarz, ks. dr. Stanisław Bona, ks. Feliks Prauge i ks. Aleksander Knitter jako radni.

Chcący wziąć udział w Kongresie, zechcą się zwrócić albo do Komitetu Kongresowego w Warszawie, ul. Miodowa 17, m. 12, albo do ks. Pawła Sapiehy, Siedliska przez Rawę Ruską w Małopolsce.

Ostatni termin nieprzekraczalny do zgłoszenia jest 15-go kwietnia 1926 roku

Wielkie nieszczęście kolejowe.

W nocy z czwartku na piątek na szlaku Lwów-Kraków wydarzyło się nieszczęście kolejowe, które cudem tylko nie przybrało znacznie groźniejszych rozmiarów.

Szczegóły wypadku są następujące:

O godz. 11,40 pociąg pospieszny idący ze Lwowa w stronę Krakowa, wykoleił się nagle między stacjami Bochnia a Słotwina Brzeska, w odległości 45 kilometrów od Krakowa. Wszystkie wagony, wraz z parowozem i brankardem, zeskoczyły z szyn, przyczem parowóz, brankard i jeden wagon 3-ciej klasy spadły z nasypu.

O katastrofie zawiadomiono natychmiast stacje Kraków i Tarnów. Z Krakowa odszedł o godz. 1-ej pociąg nadzwyczajny z prezesem dyrekcji, wyższymi urzędnikami kolejowymi, lekarzami, przedstawicielami sądu i policji. Z Tarnowa odszedł również pociąg nadzwyczajny z inżynierami i służbą mechaniczną.

Jak się okazało z pierwiastkowych dochodzeń, wykolejenie nastąpiło wskutek zamachu zbrodniczego. Mianowicie szyny były zupełnie rozkręcone i śruby wyjęte na 24 podkładach.

Jeszcze przed przybyciem pociągu z władzami sądowemi i policyjnemi z Krakowa, nadbiegłe na wiadomość o katastrofie poblizkie posterunki policyjne, wraz ze służbą pociągową aresztowały kręcącego się w pobliżu wypadku jakiegoś podejrzanego osobnika, przy którym znaleziono rewolwer i bilet kolejowy z Rzeszowa do Bochni; jest to niejaki Franciszek Kargol, bez określonego zajęcia. Również w pobliżu miejsca katastrofy znaleziono porzuconą latarkę elektryczną.

Z osób, jadących pociągiem trzy odniosły ciężkie obrażenia ciała, a 25 lżejsze. Ze służby kolejowej maszynista i dwóch konduktorów zostało lekko kontuzjowanych. Rannych odwieziono do szpitala w Tarnowie.

Cudem tylko katastrofa ta nie przybrała znaczniе groźniejszych rozmiarów.

Tor kolejowy na przestrzeni 150 metrów jest silnie uszkodzony; parowóz i brankard zupełnie rozbity.

Przybyłe władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenie; aresztowanego Kargola, który napewno miał wspólników, odstawiono pod silną strażą do Krakowa.

Kredyt długoterminowy dla rolnictwa.

Z inicjatywy Ministra Rolnictwa, p. Kiernika, wyznaczona została na czwartek w Ministerjum Skarbu konferencja w sprawie długoterminowego kredytu dla rolnictwa. W konferencji wezmą udział p. minister Kiernik, wiceminister Skarbu, p. Popławski i prezes P. K. O., p. Szmidt.

Konferencję tę poprzedziła narada p. ministra Kiernika z p. wiceministrem Popławskim, nad projektem, który ma być przedmiotem obrad dzisiejszej konferencji.

Projekt ten m. in. przewiduje zmianę rozporządzenia ministra skarbu o przyjmowaniu na poczet podatku majątkowego listów zastawnych, względnie zobowiązań Państwowego Banku Rolnego przez podwyższenie urzędowego kursu listów i zobowiązań, oraz sprawozdanie zarządzenia, aby kredyty, udzielane ziemianom przez Bank Gospodarstwa Krajowego mogły być spłacone po ustalonym kursie w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Co słychać w świecie?

Sprawy wojskowe w Radzie ministrów.

Na ostatniej Radzie ministrów sprawa wyrównawczego podatku majątkowego nie była poruszana. Będzie omawiana w przyszłą środę, natomiast omawiana była sprawa organizacji naczelnych władz wojskowych; uzgodniono stanowisko w kwestjach poruszanych w liście p. Prezydenta i jednomyślnie przyjęto zasady, zaproponowane przez Komisję Trzech (prezes Skrzyński, min. Żeligowski i Piechocki). Postanowiono, że ta sama komisja porówna projekt ustawy z przyjętemi wczoraj zasadami i na tej podstawie przedstawi Radzie ministrów wnioski co do ewentualnych poprawek, względnie nowego projektu ustawy o władzach wojskowych.

Bezrobocie.

W ciągu marca liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 13.500 osób, a zatem bezrobotni sięgają dziś ogólnej liczby 346.000 osób. Największe zmniejszenie liczby bezrobotnych wykazuje Łódź — 5.800, Radom — 900, Kalisz — 760, Krosno — 600. W innych środowiskach liczba bezrobotnych zwiększyła się i tak np. w Warszawie o 1300 bezrobotnych. Pod względem zawodów zmniejszyła się liczba bezrobotnych w przemyśle włókienniczym i hutniczym. Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych spadła o 7000.

Podatek majątkowy.

We wtorek w ministerjum skarbu odbędzie się konferencja poświęcona ustawie o wyrównawczym podatku majątkowym, której projekt opracowuje obecnie rada ministrów. W konferencji oprócz ministrów skarbu wezmą udział zainteresowani ministrowie.

Stan zasiewów.

Badania wykazują poniżenie stanu żyta i pszenicy z 3,3 na 3,2. Niepokojących wiadomości o pojawieniu się jakichkolwiek szkodników niema. Rolnicy wyrażają nadzieję, iż w razie przychylnych warunków atmosferycznych stan ten wyrówna się. Stan zasiewów ozimych na 1 kwietnia wynosi dla pszenicy 3,1, żyta 3,1, jęczmienia 3,2, rzepaku 3, koniczyny 3,1.

Proces przeciwko był. prezesowi P. K. O.

W czwartek przedpołudniem w Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko b. ministrowi i b. prezesowi P. K. O., Hubertowi Lindemu. Oskarżenie popiera przedstawiciel prokuratury generalnej p. Tadeusz Werner. Prokuratorja występuje z powództwem cywilnem o zasądzenie od p. Lindego, Baua i Hyniewicza 55.779 dolarów i 19.148 złotych, ponadto osobno od Baua i Hryniewicza 48.507 dolarów i od p. Lindego 1.451.036 złotych. Oskarżonych bronią adwokaci St. Szurlej, Stefan Perzyński, Brockmann i Ettinger. P. Linde i Hryniewicz odpowiadają z wolnej stopy. Obrona spowodu niestawienia się wszystkich świadków prosiła o odroczenie sprawy.

Odwołanie nuncjusza ks. arcyb. Lauri'ego.

Gazety warszawskie donoszą, że nuncjusz apostolski w Warszawie, ks. arcybiskup Lauri, ma ustąpić ze swego stanowiska i powołany będzie do Rzymu, gdzie otrzyma wysoką godność kościelną wraz z kapeluszem kardynalskim.

O odwiedzeniach p. Skrzyńskiego w Pradze.

Zapowiedziany przyjazd ministra p. Skrzyńskiego do Pragi obudził żywe zajęcie w czesko-słowackich kołach politycznych, które w odwiedzinach tych widzą pożądaną manifestację ścisłej współpracy pokojowej Polski i Czechosłowacji. Współpraca ta, zapoczątkowana podpisaniem w roku ubiegłym w Warszawie umowy o postępowaniu rozjemczem, okazała się nader skuteczna nietylko dla obu państw, ale i dla polityki europejskiej.

Podjęte w tych dniach rokowania nad umową lotniczą będą do poniedziałku zakończone. Przebieg rokowań handlowych wskazuje na rychłe ukończenie

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

(63

(Ciąg dalszy.)

Książę Robert od ostatniego pobytu swojego, od rozgłośnego pojedynku i choroby, ani razu nie pokazywał się w Warszawie, zapomniano o nim trochę, tak, że gdy się teraz ukazał, obudził powszechne zajęcie. Nikt jednak ani śmiał o nim wspominać przed hrabiną, która przybywszy do teatru przypadkiem, zobaczyła go zupełnie niespodzianie, i to było powodem jej omdlenia, wobec zbyt licznych widzów, ażeby niepostrzeżonem przejść mogło. Omdlenie to wywołało sądy, domysły, zdania i rozprawy najrozmaitsze. Przyjaciele i nieprzyjaciele hrabiny nosili się z niem, gardłując namiętnie, broniąc lub potępając.

Nazajutrz nawet a najserdeczniejszych przyjaciółek jej nikt dowiedzieć się o zdrowie nie przybył. Dom był zamknięty, hrabina zachorowała, wiedziano że nie przyjmowała nikogo, na księcia Roberta skierowały się oczy ciekawe, i gdyby to było podobieństwem, śledzonoby każdy krok jego. Dla wszystkich zagadką było niesłychanie zajmującą, czy w sercu księcia zgasło na wieki uczucie i wspomnienie, czy się ono nie mogło odrodzić, jakie będzie dalsze postępowanie Natalji, i t. p. Miano jej wprawdzie za złe, iż uległa wzruszeniu, że skompromitowała się tak okrutnie omdleniem. Wszystkie dawne uprzedzenia przeciw niej wróciły. Złośliwe kumoszki, uśmiechając się, szeptały, iż zawsze były tego przekonania, że pokuta była tylko dobrze odgrywaną komedją. Przyjaciółki wzdychały, bronić nie śmiąc. Z natężoną uwagą czekano.

Nazajutrz księcia widziano na ulicy, dośledzono, że jeździł do hrabianki; ciekawość rozbudzona, w braku pokarmu, gryzła wędzidło i rzucała się na najśmielsze przypuszczenia. Słyszano, że do hrabiny Natalji wzywano doktora, nie można było dojść, którego, bo niezawodnie zachorowałoby kilka osób, by go wezwać i wyspowiadać.

Wypadek w teatrze zwrócił też powszechną uwagę nietylko na księcia Roberta i hrabinę Natalję, ale i na Mościńskich także. Imię ich powtarzano sobie i wiadomości o rodzinie chciwie chwytano. Znaleźli się starzy znajomi, których właśnie tak pragnął znaleść hrabia, potrzebując rady i pomocy.

Pomiędzy niemi najwięcej dawniej zbliżonym do hrabiego był pan Aureli Zaręba Zarębski, majętny obywatel, niegdyś sąsiad Mościńskiego, dopóki się nie wyniósł na podole, wdowiec, który wyposażywszy dzieci, zamieszkał w Warszawie, pragnąc resztę dni spędzić swobodnie. Był to człowiek już niemłody, chociaż tajemnicę lat swych ukrywał starannie, niegdyś słynny z piękności mężczyzna, a w późnym wieku jeszcze bardzo szlachetnych rysów i szykownej postawy. Tą piękność, z którą był zrodzony, i z której jak pocichu mówiono, umiał swego czasu korzystać, stanowiła jego wybitny przedmiot, nie mógł więc o niej, choć już sześćdziesięcioletni, zapomnieć. Ubierał się zawsze po młodemu, trzymał prosto, wysilał na ruchy swobodne, jeździł konno i przekładał towarzystwo kobiet młodzieży nad inne. Był on nauczycielem i ulubieńcem złotych paniczów, ich wyroczni, ich bożyszczem. Poufale zwano go Rębusiem i wszyscy kochali Rębusia, bo, gdyby nie lekkomyślność, źle się godząca z siwemi a nawet farbowanemi włosami, był to bardzo dobry człowiek, raczej zarozumiałek zepsucia, niż istotnie zepsuty. Udawał on wietrznika, chociaż nim rzeczywiście nie był. Ciężyła mu już ta rola, a porzucić jej jakoś żal było, bo cóżby wreszcie na świecie robił?

To mu nadawało wziętość, to stanowiło jego sławę. Dzieci płaciły mu kilkadziesiąt tysięcy, które przeżywał wesoło, rozpożyczał wiecznie zgłodniałym koleżkom, lub szafował na coroczne wycieczki do wód, bez których obejść się nie mógł. Rębus bywał wszędzie, począwszy od zamku, aż do najmniej znanych salonów; uprzejmym był i przystępnym, wiedział nowiny najświeższe, znał kogo tylko znać było można, należał do wszystkich resurs, nie wyłączał się od żadnych kwest i loteryj, gotów był służyć gdzie tylko go zażądano i umiał sobie pozyskać tak dalece serca ogółu, iż mógł być pewnym, na wypadek śmierci, kilkotysiącznego orszaku na Powązki, nawet w lichy dzień.

Mościński znał pana Aurelego jeszcze za młodych czasów jego donżuańskich, zapomniał o nim, a nie domyślał się, że go znajdzie w Warszawie. Jakież było podziwienie hrabiego i radość, gdy przechodząc koło kawiarni, gdzie zbiera się elita w Warszawie, uczuł rzucającego się w swe objęcia Aurelego, któregoby był nie poznał, gdyby mu się nie przypomniał.

Zaręba także nie domyśliłby się dawnego przyjaciela w otyłem obywatelu, gdyby mu go wczoraj nie pokazano w teatrze.

— A! jakże jestem szczęśliwy, że cię spotykam — odezwał się hrabia, chwytając go pod rękę, — a to mi cię Pan Bóg, Opatrzność zesłała. Mój Aureli, nie wiesz, nie wiesz, jak mi w porę przychodzisz.

Popatrzyli na siebie.

— Ty się nie zestarzałeś, nawet włosy ci nie posiwiały — zawołał Mościński — a ja!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

prac. Właściwe prace rzeczowe są już zakończone, pozostaje jeszcze do załatwienia strona czysto formalna

Traktat gwarancyjny z Sowietami?

Pismo angielskie „Times" potwierdza wiadomość, że rząd sowiecki zaproponował Polsce, Finlandji i państwom bałtyckim podjęcie rokowań w następujących ramach: 1. Wzajemna gwarancja dotychczasowych granic. 2. Umowa, dotycząca wzajemnej neutralności. 3. Porozumienie w sprawie niezawierania umów z państwem trzeciem, skierowanych przeciwko jednemu z kontrahentów, wreszcie zawarcie między wzwyż wymienionemi państwami umów handlowych i arbitrażowych.

Nowy rząd w Jugosławji.

Nowoutworzony gabinet złożył dziś przysięgę w ręce króla. W skład gabinetu wchodzą członkowie poprzedniego rządu z wyjątkiem premjera Pasicza, oraz min. skarbu Stojadinowicza. Nowy premjer Uzunowicz z partji radykalnej objął tymczasowo kierownictwo Min. Skarbu. Tekę ministra robót publicznych otrzymał członek stronnictwa radykalnego, Vujcicz. Nowy gabinet będzie prowadził nadal politykę, opierającą się na układzie serbsko-chorwackim.

Mowa Mussoliniego na pokładzie pancernika.

Z pokładu pancernika „Cavour" donoszą: Po przybyciu na pokład pancernika, który stoi na kotwicy w otoczeniu innych statków eskadry włoskiej w odległości 3 mil od Ostii, Mussolini przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem polecił sekretarzom prowincjonalnym ustawić się przed grupą przedstawicieli władz morskich, którzy go otaczali, i wygłosił następujące przemówienie: „Chciałem umyślnie, ażeby ta uroczystość odbyła się na jednym ze statków wojennych z następujących powodów: po pierwsze, chciałem, abyśmy złożyli hołd naszej sławnej marynarce, na której opierają się najlepsze nadzieje na przyszłość; po drugie, chciałem, abyśmy się zbratali z temi narzędziami wojny; po trzecie, chciałem, aby na tym okręcie oddech wasz stał się pełniejszym, a umysł ogarnął szersze horyzonty; po czwarte, z tego powodu, że po powrocie na tereny waszego działania, musicie działać w ten sposób, ażeby obudziła się całkowicie w ludności świadomość znaczenia morza. Jesteśmy śródziemnomorcami i nasze losy były zawsze i będą zawsze związane z morzem". Premjer zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć marynarki włoskiej.

O godz. 11 m. 25 pancernik „Cavour" odpłynął w kierunku Gaete, w towarzystwie pancernika „Giulio Cesare" i innych okrętów.

Bunt wojskowy w Salonikach.

W sprawie nieznacznego buntu, który rozegrał się w nocy na piątek w Salonikach, ogłasza Min. Wojny następujący urzędowy komunikat: 3 oficerów skłoniło kilka oddziałów garnizonu w Salonikach do buntu i wraz ze swemi oddziałami wyszli poza miasto. Powody buntu, które są natury materjalnej, będą jeszcze ogłoszone. Buntownicy oświadczyli, że nie mają nic przeciwko rządowi, lecz domagają się usunięcia komendantów swych oddziałów i że poddadzą się władzy, jeżeli otrzymają przyrzeczenie, że ich komendanci będą usunięci. Rząd kazał im oświadczyć, że z buntownikami nie będzie pertraktował i, że jeżeli w przeciągu określonego czasu nie poddadzą się, będą zmuszeni do tego siłą zbrojną. Bezwarunkowe poddanie się buntowników oczekiwane jest lada chwila.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 12 kwietnia 1926 r.

Poniedziałek dnia 12 kwietnia Juljusza b.
Wschód słońca 5.13. Zachód słońca 18.50.
Wschód księżyca 5.42. Zachód księżyca 18.43.
Wtorek dnia 13 kwietnia Hermengildy
Wschód słońca 5.11. Zachód słońca 18.52.
Wschód księżyca 6.00. Zachód księżyca 20.05.

* **Teatr Miejski.** Dziś, w poniedziałek, z powodu wyjazdu zespołu operowego do Grudziądza, teatr zamknięty.

Jutro, we wtorek, 13 kwietnia premjera atrakcyjnej operetki Kalmana, kompozytora „Maricy" i „Czardaszki" p. t. „Mały monarcha". Operetkę tę grano 600 razy z ogromnem powodzeniem w Wiedniu w teatrze „An der Wien". Obsadę tworzy cały zespół operetki pp. Czerniawska, Leonowicz, Kozłowska, Zdzitowiecki, Rdzawicz, Ilcewicz, Jejde, Małkowski i inni. Reżyserja spoczywa w rękach kierownika operetki W. Zdzitowieckiego, tańce i ewolucje ukł. kier. baletu W. Wierzbickiego. Nowe dekoracje pendzla art. mal. W. Kuhna.

Legitymacje zniżkowe wydaje kancelarja teatralna w godz. od 10—14-ej i od 19—21-ej.

* **Przepowiednie A. Grimma na kwiecień i maj.** Kwiecień: 1—5 spokojnie, trochę wietrzno, temperatura średnia, małe opady. 6—10 przeważnie sucho, temperatura padnosi się, niekiedy deszcz. 11—15 pogoda, temperatura wysoka. 16—20 pogoda, skłonność do burzy. 21—25 ciepło, opady częściejsze, burze, temperatura opada. 26—30 temperatura dalej spada, zimno, ale sucho z burzami, ostatnie dwa dni deszcz. — Maj: 1—5 zmienie z deszczem, temp niska. 6—10 deszczowo, temp. podnosi się, w końcu pogoda. 11—15 początkowo pogoda, która się zmienia z opadaniem temperatury, w końcu deszczowo, zimno, burzliwie. 15—20 z początku licha pogoda, powoli się wypogadza, temperatura się podnosi albo końcowo opada, w końcu deszczowo, burzliwie. 21—25 zmiennie, deszczowo, z końcem duże opady. 26—31 zmiennie z podwyżką temperatury, później temperatura opada i znów się podnosi, wogóle perjoda więcej sucha. W tym miesiącu około 4, 14, 20 i 25 grożą przymrozki.

* **Z targu.** Na ostatnim targu płacono za masło po 2.50—2.80 zł., za jaja 1.40—1.70 zł., za ziemniaki po 2.50 za centnar.

* **Jak poznać fałszywe banknoty?** Bank Polski podaje opis falsyfikatu banknotu 10-ciozłotowego z datą 15 lipca 1924 r., jaki świeżo zjawił się w obiegu.

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze zwyczajnym białym, znak wodny tłoczony farbą tłuszczową. W medaljonie z podobizną Kościuszki twarz cieniowana grubemi linjami, włosy nieułożone, nos i usta nieforemne o odmiennym rysunku.

* **Redukcja w policji.** W związku z ogólną redukcją policji państwowej zostali zwolnieni na Pomorzu nadkomisarz Adam Czarnożyński, komendant szkoły policyjnej w Grudziądzu, Ludwik Gajda, komisarz urzędu śledczego w Toruniu oraz komisarz Guzikowski, komendant powiatowy w Tczewie. Prócz tego zwolnionych zostaje 47 funkcjonarjuszów niższych.

* **Toruń otrzyma prąd z Gródka.** Od dłuższego czasu trwają pertraktacje m. Torunia z Pomorską Elektrownią Krajową w Gródku w sprawie przyłączenia i uzależnienia elektrowni w Toruniu od Gródka — dobiegają końca. Należy się spodziewać, że pertraktacje zostaną pomyślnie zakończone.

* **Pożar.** W piątek, 9. bm. spłonęła na Podgórzu przy ul. Tartacznej olbrzymia szopa drewniana, która była własnością p. Wykrzykowskiego. Dawniej był tam tartak, obecnie znajdowały się w tej szopie niektóre tylko maszyny tartaczne oraz dużo materjału stolarskiego, jak deski, belki itp. oraz słoma, a więc materjał łatwopalny, dzięki czemu szopa wraz ze wszystkiem co się wewnątrz znajdowało — momentalnie stanęło w płomieniach.

Na ratunek pośpieszyły straże ogniowe: wojskowa z Centr. Szkoły Strzelniczej, z Podgórza, ochotnicza straż z Rudaku oraz z Torunia. Czynnie przy gaszeniu ognia dopomagała kompanja żołnierzy z Centr. Szkoły Strzelniczej. Dzięki temu, że w najbliższem sąsiedztwie palącej się szopy niema żadnych zabudowań, nie było niebezpieczeństwa rozszerzenia się ognia. Po parogodzinnej pracy straż toruńska powróciła do koszar. Z całego budynku pozostały jedynie zgliszcza. Szopa ubezpieczona była na 2.000 zł.; wartość materjałów i maszyn, które się spaliły, dotąd nie została ustalona, jak również przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

* **Grudziądz.** (Olbrzymia defraudacja w firmie B. Sommerfelda.) O olbrzymiej defraudacji w firmie B. Sommerfelda donosi „Gł. Pom.", co następuje:

Panna W. Pniewska, zatrudniona w oddziele grudziądzkim powyższej firmy, jako siła biurowa i kasjerka, przyszedłszy we wtorek rano do biura, zdziwiła się niezmiernie, że kierownik oddziału, Bathke nie wrócił jeszcze z Niemiec, dokąd wyjechał w Wielką Sobotę, na święta, po uzyskaniu odpowiedniej przepustki.

Zdziwienie jej jeszcze bardziej się powiększyło, kiedy i nazajutrz, w środę, Bathkego jeszcze nie było.

Zaniepokojona tym faktem, w obawie jakiegoś nieszczęścia, otworzyła drzwi do mieszkania (które mieści się tuż obok składu) Bathkego i ze zdumieniem spostrzegła, że mieszkanie było puste. Pozostały w nim tylko mniejwartościowe sprzęty i meble.

Na stole zobaczyła panna Pniewska dwie kartki, zapisane szerokiem, nerwowem pismem, w języku niemieckim. Treść była następująca: „Śmieję się ze wszystkiego" i „Mój adres w policji krymimalnej".

Domyślając się mniejwięcej o co chodzi, zatelefonowała w tej chwili do centrali w Bydgoszczy, skąd już w południe przyjechał p. B. Sommerfeld. Przeprowadzona natychmiast rewizja ksiąg, ujawniła olbrzymią defraudację, popełnioną przez Bathkego, sięgającą sumy — kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Po dokładnem zbadaniu rachunków okazało się, że Bathke sprzedał ostatnio pięć fortepianów, dwa tutaj, a trzy w Brodnicy, za które nie dał pieniędzy do kasy. Pozatem sprzedał zupełnie nowy motocykl, będący własnością firmy oraz pobrał większą kwotę z kasy.

Bathke w Grudziądzu był znany szeroko. Odznaczał się elegancją i uprzejmością, to też był ogólnie poważany i lubiany. Dość często można go było widzieć w „Mazurce", gdzie bawiąc się, nie żałował nigdy pieniędzy.

Bliżej go znający twierdzą, że aczkolwiek żonaty, nie żył ze swą żoną, a natomiast ma kochankę w Berlinie, dla której prawdopodobnie popełnił defraudację.

Sprawą całą zajęła się policja śledcza, prowadząc energiczne dochodzenia.

* **Grudziądz.** (Wielka defraudacja w firmie „Unja"). Urzędnik biura wypłat firmy „Unja" w Grudziądzu Zieliński sprzeniewierzył olbrzymią sumę 30.000 złotych, przeznaczoną na zakup znaczków inwalidzkich poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszukiwania policyjne na razie pozostają bez wyniku.

* **Grudziądz.** (Serce matczyne ratuje dziecko od śmierci). Przy ulicy fortecznej wpadła pod auto kobieta z dzieckiem. Miała ona jeszcze na tyle przytomności, że w ostatniej chwili odrzuciła dziecko od siebie wskutek czego dziecko ocalało. Matka zaś została ciężko pokaleczona.

* **Płowęż,** powiat brodnicki. (Kradzież koni). W nocy z pierwszego na drugie święto włamali się złodzieje do stajni probostwa i skradli ks. pro. Szelbracikowskiemu dwa konie. Śledztwo jest w toku. W Grzybnie, w pow. brodnickim, skradziono p. Sokolnickiemu dwie uprzęże robocze.

* **Brusy.** (Misja.) W niedzielę, 10. b. m. rozpoczęła się w naszej parafji misja św. Misja, którą prowadzą O O Franciszkani trwać będzie do 18 kwietnia.

* **Trutnowo,** pow. świecki. (Przed rozpoczęciem budowy kolei). W ostatnim czasie zostały dokonane pomiary do budowy kolei Bydgoszcz—Gdynia na odcinku Trutnowo—Błądzim. Na pół drogi z Trutnowa do Błądzima ma stanąć dworzec, do którego będzie z naszej wsi o 5 klm. bliżej aniżeli do dworca w Szewnie. Prace około budowy dworca i nowej linji kolejowej zatrudnią wielu bezrobotnych, których w naszej okolicy nie brak.

* **Tczew.** (Nowy komendant policji państwowej). Komendatem policji państwowej na powiat tczewski został mianowany z dniem 1 kwietnia komisarz Szyszkiewicz Alfons z komendy wojewódzkiej w Toruniu. Komisarz Guzikowski został zredukowany na podstawie art. 116 dotyczącego redukcji urzędników.

* **Pelplin.** (Skutki pijaństwa). Niejaki Kutowski z Brzeźna upił się wódką tak, że leżał w rowie przy drodze do Rajków bezprzytomny. Wytrzeźwiawszy, spostrzegł z przerażeniem, że zginęło mu 50 złotych i nowy kapelusz. Udał się więc na policję, podając kradzież. Tymczasem okazało się, że pieniądze i kapelusz zabrał pijanemu jego znajomy z obawy, iż leżącemu w rowie mógłby łatwo ktoś pieniądze wziąć i dopiero później oddał własność Kutowskiemu. Z całej tej przygody wyszedł więc Kutowski jeszcze szczęśliwie, strach jednak z powodu rzekomej straty pieniędzy i legowisko w rowie, mogłoby stanowić dla niego dobrą nauczkę na przyszłość. — Niejaki A. Chojnacki z Pelplina został przez swych własnych kumpanów w nietrzeźwym stanie złożony w rowie przy drodze do Pomyj. Widać, że mimo bezrobocia dosyć jest jeszcze osobników, którzy nie obawiają się wyrzucać pieniądze na wódkę, a zarazem narażać się na publiczne pośmiewisko.

Ostatnie wiadomości.

Program pobytu p. Skrzyńskiego w Pradze.

Program pobytu premjera Skrzyńskiego w Pradze ustalono w sposób następujący:

Dnia 13 o godz. 1 w południe przyjazd do Pragi i powitanie na dworcu przez przedstawicieli rządu. Premjer Skrzyński złoży następnie wizytę premjerowi Czernemu, ministrowi spraw zagranicznych Beneszowi i prezydentowi obu izb, poczem będzie na obiedzie u p. Czernego.

W środę przedpołudniem odbędą się rozmowy polityczne z min. Beneszem i nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy likwidacyjnej i arbitrażowej. Następnie premjer uda się do Lan, letniej rezydencji prezydenta Masaryka. O godz. 5-ej powtórna konferencja, wieczorem raut, wydany przez min. Benesza, poczem około północy premjer odjedzie do Wiednia.

Rada Ministrów.

Następne posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się 14 b. m. Na porządku dziennym między innemi będzie ostateczne uregulowanie stosunków służbowych pracowników w bankach państwowych.

Aresztowanie komunistów.

W związku z zajściami na placu Dąbrowskiego policja aresztowała 7 prowiderów komunistycznych. Ponadto wykryto na Nalewkach gotową kliszę do drukowania odezw komunistycznych.

Strajk protestacyjny w Warszawie.

W sobotę wybuchł 1-godzinny strajk protestacyjny w związku z zajściami w Stryju. Strajk objął tylko fabryki Lilpopa i Norblina.

O układ rozjemczy z Austrją

Według informacyj z austrjackich kół rządowych, premjer Skrzyński podczas swego pobytu w Wiedniu podpisze austrjacki układ arbitrażowy. Rokowania delegacji rozpoczną się w poniedziałek.

Aresztowanie szpiega pruskiego.

W sobotę przytrzymała policja w Ogorzelinach w powiecie chojnickim niejakiego Feliksa Fraze b. nauczyciela szkół powszechnych, który jako nie władający dostatecznie językiem polskim, został zwolniony ze stanowiska nauczyciela. Ponieważ obecność Frazego w strefie granicznej wydawała się policji podejrzana, zatrzymano go i przeprowadzono osobistą rewizję. Rewizja dała wyniki nadzwyczajne, bowiem znaleziono przy nim legitymację wystawioną przez t. zw. Schulabteilung Sejm-büro w Bydgoszczy z podsem posła Graebe, na podstawie której Fraze delegowany był do przeprowadzenia spisu osób pochodzenia niemieckiego w pow. chojnickim, spisu majątków, nieruchomości, fabryk, gospodarstw itd. Materjał ten ma być użyty przez frakcję niemiecką w sejmie do walki z rządem polskim o autonomję kulturalną Spisy te sporządzał Fraze na specjalnie drukowanych formularzach. Fraze mieszkał u księdza katolickiego Gronau w Ogorzelinach i miał przy sobie adresy osób, które miały mu być pomocne przy zbieraniu informacyj. Fraze przyznał się, że Schulabteilung wysłał kilkunastu takich jak on emisarjuszy i że każdy pobiera po 250 złotych miesięcznego wynagrodzenia oraz zwrot kosztów podróży. Frazego przekazano prokuraturze pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.

Pożyczka holenderska dla rolnictwa.

Bank Ziemiański w Warszawie otrzymał 450 tys. dolarów od banków holenderskich. Pożyczka ta na półtora roku oprocentowana w stosunku 16% rocznie ma być zużyta na cele finansowania większego rolnictwa.

Aresztowania Polaków w Rosji.

Przed samemi świętami wielkanocnemi dokonano w Moskwie szeregu aresztowań wśród Polaków. W Wielką sobotę rano agenci G. P. U. aresztowali dziekana kościoła św. Piotra i Pawła, ks. Łupinowicza, oraz kilku parafjan. Na skutek poręczenia 20 osób obywateli sowieckich, ks. Łupinowicz został tego samego dnia tymczasem zwolniony. Aresztowania te, wśród kolonj polskiej wywołały zrozumiałe przygnębienie.

Kurs dolara w Warszawie.

Dolar w płaceniu 10 zł., tendencja mocna.

Dział gospodarczy.

10 000 rodzin bez pracy w rolnictwie.

W związku z ograniczeniem wyjazdu robotników na roboty sezonowe do Niemiec, dowiadujemy się, że ogółem 10 tysięcy rodzin pozostaje bez pracy. Przyczyna nieznanego dotąd w Polsce w dziedzinie rolnictwa bezrobocia w takich rozmiarach są zarówno redukcje oszczędnościowe, przeprowadzone przez właścicieli ziemskich, jak i akcja parcelacyjna, w związku z wykonaniem reformy rolnej. Jest nadzieja, że pewna część, nieznaczna zresztą, robotników rolnych wysłana zostanie do Francji. Pozatem osłabić skutki bezrobocia może tylko znaczne przyspieszenie akcji parcelacyjnej. Są to skutki reformy rolnej.

Jaki podatek płacić będziemy w kwietniu.

W miesiącu kwietniu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1. do 15 kwietnia r. b. I rata podatków gruntowych za bieżący 1926 rok;

2. do 15 kwietnia miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3. a) do 1 maja 1926 r. wpłaty zaliczek na poczet podatku dochodowego za rok 1926 w wysokości połowy podatku od wykazanego w zeznaniu dochodu;

b) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu r. b.

OBWIESZCZENIE

Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego w przedmiocie przeznaczenia do zbycia objektów miejskich i przemysłowych.

(Dokończenie.)

Toruń—Bydgoskie Przedm., 0.12.23 ha, pow. Toruń, stacja kol. Toruń, dom mieszkalny 3 piętr. z rolą przy ul. Koszarowej 37a, 25.000 zł.

Toruń—Bydgoskie Przedm., 0.11.11 ha, pow. Toruń, stacj. kol. Toruń, dom mieszkalny 4-piętr. przy ul. Mickiewicza 109, ogród, 40.000 zł.

Toruń—Bydgoskie Przedm., — pow. Toruń, stacja kol. Toruń, dom mieszkalny 3-piętr. przy ul. Koszarowej 37, 24.000 zł.

Toruń—Bydgoskie Przedm., 0.02.79 ha, pow. Toruń, stacja kol. Toruń, ogród przy ul. Mickiewicza 130, 300 zł.

Lubicz, 0.32.79 ha, pow. Toruń, stacja kol. Toruń, dom mieszkalny, 2.000 zł.

Lubicz, — pow. Toruń, stcaja kol. Toruń, dom mieszkalny, 3.000 złotych.

Wejherowo, 0.09.90 ha, pow. Wejherowo, stacja kol. Wejherowo, 4 domy mieszkalne, piekarnia, 4 śpichrze, 3 stajnie, młyn, ogród owocowy i warzywny przy ul. Gdańskiej 54-55, 53.800 złotych.

Wejherowo, 0.16.32 ha, pow. Wejherowo, stacja kol. Wejherowo, plac budowlany przy ul. Wniebowstąpienia 5, 100 zł.

Wejherowo, 0.08.33 ha, pow. Wejherowo, stacja kol. Wejherowo, dom mieszkalny przy ul. Wniebowstąpienia 6, 1.000 zł.

Wejherowo, 0.07.08 ha, pow. Wejherowo, stacja kol. Wejherowo, ogród przy ul. Wniebowstąpienia 6, 50 zł.

Gdynia, 0.56.79 ha, pow. Wejherowo, stacja kol. Gdynia, rola, 560 zł.

Gdynia, 0.06.51 ha, pow. Wejherowo, stacja kol. Gdynia, domek przy szosie Gdańskiej, 500 zł.

1. Wysokość ceny jest przypuszczalna. Ostateczną cenę ustali Komitet Likwidacyjny na podstawie urzędowego oszacowania rzeczoznawców.
2. Podania na powyższe objekty należy składać w ciągu 30 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w „Monitorze Polskim".
3. Podania należy kierować do komisarjatu G. U. L. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22, pokój 113, tamże udziela się również szczegółowych informacyj.
4. W podaniu należy:
   a) oznaczyć dokładnie objekt, który się chce nabyć,
   b) podać cel dla którego zamierza się dany objekt kupić,
   c) złożyć oświadczenie w miejsce przysięgi o stanie majątkowym następującej treści: „Oświadczam w miejsce przysięgi, że posiadam majątek w wysokości .... w formie ....",
   d) dołączyć dowód złożenia wadjum w wysokości 10%. Wadjum można składać w formie gwarancji bankowej, wzgl. gotówką lub papierami wartościowemi o pupilarnej pewności w Kasie Skarbowej,
   e) dołączyć znaczki stemplowe w wysokości 2 zł od podania i po 40 gr. od każdego załącznika,
   f) dołączyć przy objektach przemysłowo-handlowych świadectwo fachowości.
5. Oprócz wymogów podanych w punkcie 4 mogą osoby fizyczne dołączyć do **wniosku:**
   a) życiorys,
   b) świadectwo urzędowe inwalidzkie z armji polskiej,
   c) dwody odznaczeń wojskowych,
   d) ewentl. poświadczenia instytucyj społecznych.
6. Instytucje samorządowe, gminy miejskie i wiejskie oraz powiaty winny do wniosku dołączyć odpis uchwały rady gminnej wzgl. powiatowego, stwierdzającej: 1. że nabędą dany objekt za cenę ustaloną przez Komitet Likwidacyjny, 2. że posiadają na ten cel dostateczne fundusze.
7. Warunek pod 4e nie dotyczy związków samorządowych, gmin wyznaniowych, fundacji, zakładów i zrzeszeń, mających siedzibę na obszarze Rzplitej Polskiej oraz mających za cel wyłącznie działalność dobroczynną, naukową, oświatową, kulturalną lub religijną.
8. Dopuszczlane jest składanie wniosków na kilka objektów równocześnie. Należy wówczas złożyć na każdy objekt oddzielny załącznik przy wniosku pierwszym, zaś wadjum w tym wypadku musi odpowiadać najdroższemu z wybranych objektów.,
9. Wniosków niekompletnych nie rozpatruje się.
10. Przy przyznawaniu objektów przemysłowo-handlowych będzie się dążyć do tego, aby dotychczasowy ich charakter został utrzymany przez nowonabywcę.

Prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego:
w z. (—) Z. Szczawiński.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, dnia 10. 4. 1926 r.

Za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Żyto 25.50—26.50; pszenica 42.50—44.50; jęczmień 22.50—23.50; jęczmień browarny 23.50—25.50; owies 31.75; mąka żytnia 70 % 39.50; mąka żytnia 65 % 41.00; mąka pszenna 56% 65.50—68.50; ospa żytnia 18.50—19.50; ospa pszenna 19.00—20.00; płatki ziemn. 16.00—17.00; ziemniaki fabryczne 2.20; ziemniaki jadalne 2.80—3.00; seradela 26.00—29.00; łubin niebieski 14.50—15.50; łubin żółty 17.00—19.00; peluszka 29.00—33.00.

BYDŁO.

Poznań, dnia 9. 4. 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za najprzedniejsze cielęta tuczne 116—120; średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 110; mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 100; liche ssaki 90; jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 64; świnie pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 172—174; pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 166—168; pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 164; mięsiste świnie ponad 80 kg. 156; maciory i późne kastraty 130—150;

Przebieg targu ożywiony.

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.